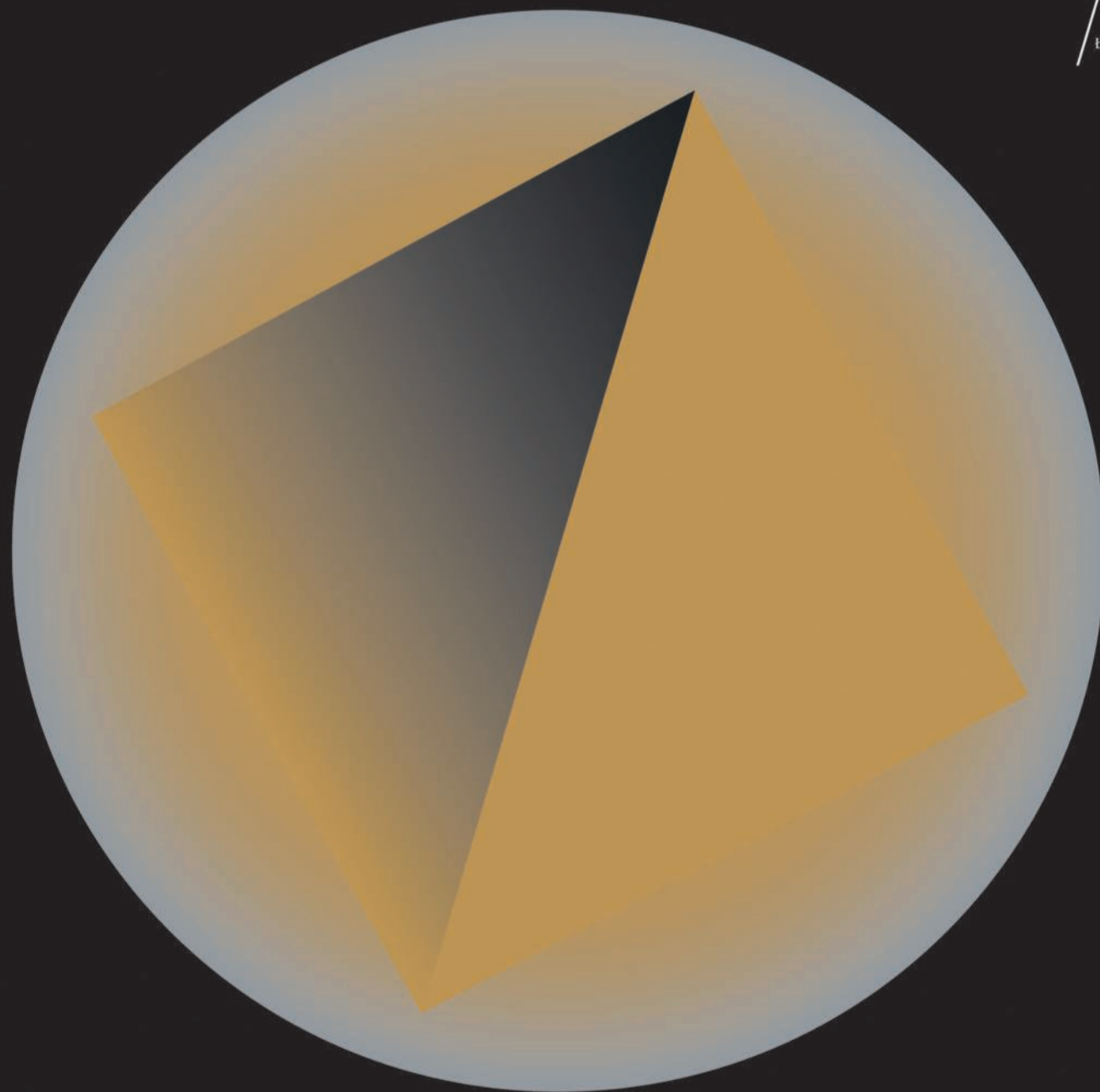


TEATR IM. STEFANA JARACZA ZAPRASZA

II MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL TEATRALNY KLASYKI ŚWIATOWEJ

1961716/00

NEW
CLASSICS
OF
EUROPE
NOWA KLASYKA EUROPY
ŁÓDŹ



II MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL
TEATRALNY
KLASYKI ŚWIATOWEJ

14.11-02.12.2012

www.nowaklasyka.pl



NOWA KLASYKA EUROPY
TEATR IM. STEFANA JARACZA W ŁODZI

DIREKCJA FESTIWALU: WOJCIECH MOLLICH, WALDHEIM ZIMKOWICZ
TEATR IM. STEFANA JARACZA W ŁODZI / 90-257 / UL. KILŃSKIEGO 45 / T. 662 33 62 / www.teatr-jaracza.lodz.pl / festival@teatr-jaracza.lodz.pl



FESTIWAL WSPÓLFINANSOWANY JEST Z BUDŻETU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi jest instytucją kultury Samorządu Województwa Łódzkiego

SPONSORZY FESTIWALU



Jak śpiewać Szekspira, gdy upada Imperium

„Gwałt na Lukrecji”, rzadko wystawiany w teatrze poemat Williama Szekspira, zaprezentuje The Royal Shakespeare Company. 14 i 15 listopada w „Jaraczu” Camille O’Sullivan zmieni go w dramat muzyczny

Druga edycję festiwalu „Nowa Klasyka Europy” w łódzkim Teatrze im. Stefana Jaracza zainauguruje spektakl zrealizowany przez renomowany The Royal Shakespeare Company.

„Gwałt na Lukrecji” („The Rape of Lucrece”), piękny choć stosunkowo rzadko wystawiany poemat Szekspira, napisany został w 1594 roku i dedykowany hrabiemu Southampton. Opowiada on historię rozgrywającą się w ogarniętym wojennym chaosem Rzymie, w którym nie obowiązują już żadne wartości moralne.

Lukrecja, żona jednego z wodzów wiecznego miasta, jako jedyna pozostaje wierna mężowi. Kobieta zostaje zgwałcona przez etruskiego wodza Tarkwiniusza. Tak upada ostatnia ostoja moralności w Imperium...

Camille O’Sullivan, gwiazda irlandzkiej sceny muzycznej, wcieliła się zarówno w postać Lukrecji, jak i Tarkwiniusza. Hipnotyzuje grą i śpiewem, ukazując cały wachlarz emocji odczuwanych przez bohaterów. Spektakl The Royal Shakespeare Company jest swoistą kroniką polityczną, jak i erotycznym thrillerem.

– Poemat Szekspira został tu przekształcony w dramat muzyczny, czy wręcz recital – przyznaje Roman Pawłowski, kurator



Camille O’Sullivan znana jest z interpretacji utworów Toma Waitsa i Nicka Cave’a

artystyczny programu „Nowej Klasyki Europy”. – Będzie to bardzo ciekawy eksperyment, bowiem O’Sullivan na codzień wykonuje utwory Toma Waitsa, Nicka Cave’a czy song Bertolda Brechta. Tutaj bazą do nich będzie poezja elżbietańska. Zobaczmy zatem, czy Szekspir sprawdzi się jako autor piosenek z tekstem.

Autorami aranżacji tekstu są Feargal Murray i Camille O’Sullivan. Scenografię zaprojektowała Lily Arnold. „Gwałt na Lukrecji” miał swoją premierę 30 marca 2011 roku. Spektakl trwa 1 godz. 20 min (bez przerwy).

Spektakl wyreżyserowała Elizabeth Freestone, absolwentka reżyserii w Rose Bruford College i National Theatre Stu-

dio. Freestone pracowała jako konsultant literacki w Soho Theatre. Była także asystentem reżysera w National Theatre, Royal Court i Hampstead, a także w Open University.

Obecnie Elizabeth Freestone reżyseruje w najbardziej znanych i prestiżowych brytyjskich teatrach, między innymi w Royal Shakespeare Company (gdzie

z powodzeniem zrealizowała także „Tragedię Tomasa Hobbes’a”, „Komedie omyłek”, „Wierz, w co chcesz”), w Royal Welsh College of Music and Drama, Sherman Theater Cardiff (przygotowała „Trzy siostry” Antoniego Czechowa), w londyńskim Theatre 503 („Wodne żniwo” Chrisa Lee), Central School of Speech and Drama („Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora” Luigiiego Pirandella).

The Royal Shakespeare Company (RSC) jest jedną z największych brytyjskich kompanii teatralnych, która bogato czerpie

W ogarniętym chaosem Rzymie nie ma miejsca na żadne wartości moralne

Obecnie The Royal Shakespeare Company zarządza dwoma stałymi teatrami – Royal Shakespeare Theatre, który po przebudowie z 2010 roku może pomieścić ponad 1000 widzów, a także odbudowanym według elżbietańskich wzorów w 1986 roku Swan Theatre. Druga z tych scen dysponuje widownią na 340 miejsc.

Wysoki poziom zespołu zapewnione jest przez nieustanną edukację działających w nim twórców, które odbywa się między innymi w utworzonym przy teatrze studiu. Nie bez znaczenia jest tu współpraca z wielkimi indywidualnościami reżyserskimi, takimi jak Peter Brook, czy sir Trevor Nunn.

Realizacje utworów Szekspira to tylko jeden z filarów działalności RSC. Zespół ten zajmuje się bowiem również dramaturgią współczesną. I to zarówno rodzimą, jak i obcą. Zamawia sztuki u autorów i lansuje nowych pisarzy. W RSC odbyły się niemal wszystkie prapremiery sztuk Harolda Pintera („Kolekcja” w 1962, „Powrót do domu” w 1965, „Dawne czasy” w 1971), wiele angielskich prapremier dramatu obcego, jak choćby „Marat-Sade” P. Weissa (1964), „Tango” S. Mrożka (1966). W RSC pracowali tacy twórcy jak Ingmar Bergman czy Franco Zeffirelli. *fk*

Mieszanka krwi i emocje czyste jak łza

Tren niezwykle zespół aktorski gościliśmy już dwa lata temu, na pierwszym festiwalu „Nowa Klasyka Europy”. Wtedy „Opowiadania Szukszyna” Teatr Narodów z Moskwy zaskarbił sobie serca widzów. Nic dziwnego. Jest unikalnym i elitarnym zjawiskiem w kulturze rosyjskiej, ośrodkiem nowego teatru, niezwykle forum prezentacji teatralnych tradycji.

Jak będzie teraz, gdy 17 i 18 listopada zaprezentuje on swoją wizję autobiograficznej powieści Isaaca Bashevisa Singera „Szosza”? Można sobie wiele obiecywać po tym wydarzeniu, gdyż spektakl powstał pod okiem Tufana Imamutdinowa, reżysera, w którego żyłach płynie kozacka krew. Spektakl to sceniczna adaptacja ostatniej powieści noblisty Singera. Jej akcja toczy się w przedwojennej Warszawie.



Teatr Narodów już udowodnił, że potrafi porwać widzów

Aron Greidinger pisze sztukę teatralną, w której główną rolę zagrać ma Betty, kochanka milionera z Ameryki. Kiedyś biedny stolarz, a teraz bogaty przemy-

słowiec, wynajmuje dla niej teatr i zamawia tekst. Czy Aron skorzysta z propozycji Betty, która zaraz po premierze chce zabrać go do Ameryki? Uciekając przed

holokaustem, który zbliża się nieuchronnie, Aron zostawiłby w Warszawie wszystkich swoich bliskich. Gdy nieoczekiwanie w jego życiu pojawia się Szosza, przyjaciółka z dzieciństwa, wszyscy sądzą, że romans z cofniętą w rozwoju dziewczyną jest żartem. Co tak naprawdę łączy go z Szoszą? I czy Aron odrzuci szansę ucieczki, żeby zapłacić się w małżeństwo, którego finałem będzie całkowite zaprzaczenie jego talentu? To barwna, urzekająca zarówno humorem, jak i nostalgią opowieść o miłości. Miłości bez granic.

W spektaklu występują m.in. Roman Shalyapin, Polina Struzhkova, Roza Struzhkova, Olga Smirnova, Natalia Nozdrina. Towarzyszyć będzie im zespół muzyczny w składzie Leva Sanduk, Mikhail Blinkov, Yang Kurzanov. Autorem scenografii jest Timofei Rybushinsky, a kostiumy zapro-

jektowała Tatiana Chebotar. Premiera spektaklu odbyła się 29 września 2011 roku. „Szosza” trwa około 1 godz. 50 min (igrana jest bez antraktu).

Tufan Imamutdinov ukończył reżyserię pod kierunkiem Olega Kudryashowa w Moskiewskiej Akademii Teatralnej. W 2010 roku za spektakl „Zapiski wariata” według Mikołaja Gogoła otrzymał nagrodę na Międzynarodowym Festiwalu „Reżyser i przestrzeń”. Współpracę z Teatrem Narodów rozpoczął w 2011 roku realizacją dramatu Martina McDonagha „Samotny zachód”, a „Szosza” jest jego drugą realizacją na tej scenie.

Teatr Narodów założony został w latach 80. jako teatr republik Związku Radzieckiego. Choć to Władimir Wysocki występował w roli Hamleta, teatr nie zdążył odegrać znaczącej roli, gdyż ZSRR uległ rozpadowi.

Dziś teatr przyciąga zarówno środowiska dawnych i obecnych dysydentów, liberalnych dziennikarzy i artystów, jak i ludzi z kręgu administracji prezydenckiej, biznesu i polityki. To zasługa Jewgienija Mironowa, dyrektora artystycznego i wybitnego aktora, który umie trafić w gusty ludzi władzy i nastawionej opozycyjnie inteligencji. Dla pierwszych ma gwiazdy pierwszej wielkości, takie jak Czupłan Chamałowa, znana z serialu „Dzieci Arbatu” i filmu „Goodbye Lenin”. Dla środowiska intelektualnego – zagranicznych reżyserów, którzy realizują nowatorskie koncepcje artystyczne. Scena cieszy się uznaniem krytyki i wielką sympatią widzów. Bierze udział w europejskich festiwalach i przeglądach, zdobywając wiele znaczących nagród i wyróżnień. *fk*

Wszystko jest względne? Kłata a kanon romantyzmu

Schauspielhaus Bochum to jedna z najbardziej znaczących scen w Niemczech. Tam Jan Kłata zrealizował „Zbójców” Schillera. 24 listopada ujrzymy co zrobił z tym sztandarowym dziełem niemieckiego romantyzmu

Jak jeden z czołowych polskich reżyserów, a od stycznia 2013 roku także dyrektor Starego Teatru w Krakowie – Jan Kłata, odczytał klasyczny dramat romantyzmu napisany przez Friedricha Schillera? Mało tego – jak zrobił to z zespołem cenionej niemieckiej sceny Schauspielhaus Bochum, o tym przekonamy się 24 listopada.

Dwaj bracia, Karol i Franciszek Moorowie, stają przeciw sobie. Starszy, Karol, walcząc o wolność, zbiera wokół siebie bandę zbójców, którzy, rabując i mordując, sięją strach i trwogę. W tym czasie Franciszek knuje intrygę przeciwko bratu, dziedzicowi rodzinnego majątku. Za sprawą tych samych knoń chce się równocześnie pozbyć ojca. Zależy mu także na zyskaniu względów narzeczonej brata. Karol, poznawszy zamiary krewnego, obmyśla zemstę, dla której poświęci swe wolnościowe ideały.

Sztuka, opowiadając o walce dobra ze złem, nie określa wyraźnie i jednoznacznie kto którą jakość reprezentuje. Zasługujący na potępienie nagle przekonuje do swoich racji. Intencje bohatera za nie są tak czyste, jak się z pozoru wydawało. Wszystko jest względne, zależy od przyjętej perspektywy, i w każdej chwili może ulec. Kłata zgłębia prob-



Niepokorny reżyser Jan Kłata przyzwyczaił widzów do nowego odczytywania klasycznych utworów

lem wolności jednostki, niszczy cielskiej siły idealistów i magicznej mocy więzów rodzinnych.

Jego „Zbójcy” to także efekt współpracy z dramaturgiem Olafem Krockiem. Scenografię i kostiumy opracowała Justyna Łagowska. Choreografię przygotował Maćko Prusak. W spektaklu występują: Andreas Grothgar, Raiko Kuster, Florian Lange,

Nicola Mastroberardino, Ronny Mierach, Kristina-Maria Peters, Bernd Rademacher, Felix Rech, Dimitrij Schaad, Klaus Weiss. Premiera spektaklu odbyła się 3 marca 2012 roku. Trwa on 2 godziny i 45 minut (z jedną przerwą).

Schauspielhaus Bochum jest jedną z najbardziej renomowanych i największych scen niemie-

ckich. Wiązą się z nim nazwiska legendarnych artystów teatru, dyrektorów jak Klaus Peyman i Peter Zadek.

Teatr ściśle współpracuje z najważniejszymi artystami teatru w kraju i za granicą, z Europy i spoza Europy. Buduje więzi pomiędzy różnymi ludźmi i kulturami, reprezentującymi zarówno najbliższy region jak i świat. Pro-

wadzi międzykulturowy dialog w duchu współistnienia i wspólnej odpowiedzialności za przyszłość. Jego dyrektor Anselm Weber zaprasza do współpracy europejskich i światowych reżyserów, wśród których są Turezyjczyk Fidel Jaibi, Polak Jan Kłata, Paul Koek ze swoją renomowaną grupą teatralną „Veen Fabriek” z Holandii, jak również

sławni reżyserzy niemieckojęzyczni jak David Bosch czy Roger Vontobel oraz młodzi twórcy – Christoph Nussbaumer, Reto Finger, Nuran David Calis,

Jan Kłata (rocznik 1973) jest absolwentem Wydziału Reżyserii krakowskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Teatralnego rzemiosła uczył się u takich mistrzów jak Jerzy Grzegorzewski, Jerzy Jarocki czy Krystian Lupa.

Jego spektakle, często inspirowane klasyką, choć odnoszą się do współczesnej rzeczywistości i diagnozują najpoważniejsze problemy i choroby, z którymi zmagają się współczesna Polska i świat. Teatr Kłaty wyraża z niezgodą na rzeczywistość polityczną i społeczną. Kłata krytykuje marazm społeczny, powierzchowność wiary i bezrefleksyjność oglądu świata. Jego spektakle opowiadane są oryginalnym językiem, ostro. Reżyser, kreśląc swoje wizje, często używa grubej kreski. Miksuje sceny, muzykę, sekwencje ruchowe, efekty dźwiękowe i światła.

Jego spektakle były prezentowane i nagradzane na licznych festiwalach w Polsce i za granicą. Jest laureatem wielu prestiżowych nagród, w tym Paszportu Polityki, Nagrody im. Konrada Swinarskiego, Lauru Konrada. #k

Puszkini i Kolada pytają o duszę rosyjską

Klasyczną tragedię romantyczną Aleksandra Puszkina, „Borysa Godunowa”, pokaże w Łodzi teatr powołany przez Nikołaja Koladę. Ten dobrze znany w Polsce twórca już za życia uznawany jest za kolejnego klasyka rosyjskiego teatru.

Kiedy bezpotomnie umiera syn Iwana IV Groźnego – Fiodor I, Sobór Ziemski w Moskwie obiera carem Rosji Borysa Godunowa. Nowy władca dba o rozwój gospodarczy i kulturalny kraju. Matka natura jednak nie sprzyja władzy. Rosję nawiedza wielka susza, sprowadzając w wielu regionach klęskę głodu i wywołując poptoch wśród ludu.

Dodatkowe niepokoję wzbudzają pogłoski o tym, że Dymitr, młodszy syn Iwana Groźnego, żyje i rości sobie prawo do korony.

Spektakl, który zobaczymy dwa razy – 27 i 28 listopada – wyreżyserowany został z wielkim rozmachem, choć bez dbałości o historyczny detal.

Główny motyw puszkiniowski, „ludzie i władza”, schodzi w tej re-

alizacji na dalszy plan. Prawdziwym bohaterem spektaklu jest naród rosyjski. Reżyser skupia się na istocie rosyjskiego charakteru, pokorze w cierpieniu i wielkoduszności w przebaczeniu. Przedstawienie zostało zrealizowane w konwencji tradycyjnego rosyjskiego ludowego teatru ulicznego.

Premiera spektaklu w reżyserii Nikołaja Kolady (który przygotował do niego także scenografię i opracował muzykę) miała miejsce 15 marca 2011 roku. Przedstawienie trwa około 2 godz. 40 min

Zanim jednak Teatr Kolada został powołany do życia w Jekaterynburgu, jego twórca realizował spektakle w Rosji i zagranicą. W ten sposób stopniowo zebrał wokół siebie grupę ludzi podobnie myślących i pokrewnych duchem.

– „W dniu swoich urodzin dostałem urzędowe papiery dokumentujące powstanie tak zwanego Niekomercyjnego Towarzystwa „Teatr – Kolada”. Ale to nie mania wielkości przesądziła



Spektakl nawiązuje do tradycji ludowego teatru ulicznego

o tym, że właśnie tak postanowiłem nazwać mój teatr – przyznał ten czołowy rosyjski dramaturg, reżyser, aktor w wywiadzie w 2001 roku. – Kolada, czyli kolęda, to starosłowiańskie bóstwo pogańskie, tak też określa się świąteczną pieśń bożonarodzeniową. Pragnę bowiem, aby ów teatr był dla widzów ustawicznym świętem, dla aktorów zaś radością, życiem”.

W maju 2004 roku teatr otrzymał tymczasową siedzibę w suterenie lokalnego muzeum historycznego. W ciągu dwóch lat Kolada zrealizował czternaście przedstawień, które wywołały żywe zainteresowanie publiczności i prasy. Nieunormowana sytuacja prawna siedziby teatru stanowiła zagrożenie dla jego dalszego rozwoju. W następstwie strajku głodowego i szerokiej kampanii medialnej teatrowi przyznano zdewastowany XIX-wieczny drewniany dworek. W ciągu miesiąca, wspólnym wysiłkiem zespołu, widzów i przyjaciół teatru, wyremontowano obiekt. Do dzisiaj budynek z salą

na sześćdziesiąt miejsc jest siedzibą zespołu.

Nikołaj Kolada jest absolwentem Uniwersytetu Teatralnego w Swierdłowsku i Instytutu Literatury Maksyma Gorkiego w Moskwie. Od 1994 roku prowadzi seminarium dramatopisarskie w Jekaterynburgskim Państwowym Instytucie Teatralnym. Jako reżyser współpracował między innymi z Teatrem Dramatycznym i Teatronem w Jekaterynburgu oraz z moskiewskim Sovremennikiem. Jest laureatem wielu prestiżowych nagród, w tym Międzynarodowej Nagrody im. Konstantego Stanisławskiego. Czterdzieści z jego ponad dziesięćdziesięciu sztuk było granych w Rosji i poza jej granicami. W Polsce wystawiano choćby „Merylin Mongoł”, „Martwą królową”, „Babę Chanel”.

W tym roku Kolada był specjalnym gościem XXX Festiwalu Szkół Teatralnych w Łodzi, gdzie zaprezentował swój nowy dramat. Teatr Kolada pokazał wtedy spektakl „Sen Nataszy”. #k

Prowincja ciasna i duszna oraz chłód Finlandii

Na finał festiwalu, 1 i 2 grudnia, zobaczymy jak ukraiński reżyser Andriy Zholdak i aktorzy z helsińskiego Klockriketeatern interpretują klasykę rosyjskiego dramatu – Antoniego Czechowa

Tegoroczny Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Nowa Klasika Europy” zakończy przygotowana w helsińskim Klockriketeatern „Wujaszek Wania” Antoniego Czechowa. Jak wszystkie sztuki tego autora, tak i ta zajmuje ważne miejsce w kanonie światowej dramaturgii, a spektakl w reżyserii Andrieja Zholdaka, który miał premierę w listopadzie 2001 roku, uznano za wydarzenie rangi światowej.

Profesor Aleksandr Sieriebriakow ze swoją młodą żoną Heleną przybywa do majątku ziemskiego, odziedziczonego po pierwszej żonie i zarządzanego przez jej brata, Iwana Wojnickiego. Chce sprzedać posiadłość, Wojnicki kocha się zaś skrycie w jego żonie, którą na miejscu uwodzi przyjaciel rodziny Astrow. W nim z kolei zakochana jest Sonia, córka profesora. W tej dusznej atmosferze



Czy i ten spektakl w reżyserii Zholdaka obudzi sprzeczne odczucia?

provincji, pośród wzajemnych żalów i tłumionych namiętności dojdzie wkrótce do dramatycznego wybuchu skrywanych emocji...

Klockriketeatern został założony w 1994 roku przez Kristin Olsonis i Martina Kurtena. Wcześniej funkcjonował jako nieformalna szwedzko-fińska grupa teatralna, działająca głównie w południowej Finlandii. Obecnie dyrektorem artystycznym jest Dan Henriksson, a zespół posiada własną, stałą scenę w Helsinkach. Nazwa teatru pochodzi od powieści szwedzkiego noblisty Harry'ego Martinsona „Droga do Klockrike” (Vägen till Klockrike).

Sceniczna adaptacja tego tekstu była pierwszą premierą zespołu. Kolejne realizacje podejmują próbę dyskusji o kondycji współczesnego człowieka. Teatr skupia się na pracy studyjnej, na aktorze, jego wrażliwości, rozwoju, przekraczaniu kolejnych

granic, poszukiwaniu nowych możliwości ekspresji, nowych sposobów opowiadania o świecie. Organizuje także debaty, seminaria oraz projekty muzyczne i poetyckie. Uczestniczy w międzynarodowych festiwalach, występuje na wielu scenach europejskich, zawsze wzbudzając duże zainteresowanie wśród widzów i recenzentów.

Andriy Zholdak ukończył reżyserię w Kijowskim Instytucie Teatralnym i Moskiewskiej Akademii Teatralnej. Jego przedstawienia pokazywane są w całej Europie. Z Państwowego Ukraińskiego Teatru Dramatycznego im. Tarasa Szewczenki w Charkowie uczynił najciekawszy teatr ukraiński. Obecnie jest związany z berlińskimi Schaubühne i Volksbühne. Zyskał sławę jako twórca eksperymentujący, niepokorny i kontrowersyjny. Jego realizacje budzą sprzeczne uczucia i nie pozostawiają obojętnym. #k

Klasyka to nie szkolna lektura. To część nas, ludzi XXI wieku

Klasyka to nie dramat – pod takim hasłem dwa lata temu zachęcaliśmy łódzką publiczność do udziału w I Międzynarodowym Festiwalu Klasyki Światowej „Nowa Klasika Europy”. Jego celem było odzyskanie pojęcia szkolnej lektury i pokazanie, że teatr oparty na literaturze dawnej i nowej klasyce XX w. może mówić współczesnym językiem o sprawach nam bliskich.

Wiele wskazuje, że ten cel udało się osiągnąć: mówili o tym pełne sale na festiwalowych pokazach, gorące reakcje publiczności, pozytywne opinie ludzi teatru i krytyki.

Ośmieleni sukcesem pierwszej edycji idziemy krok dalej. Tematem tegorocznego wydania „Nowej Klasyki Europy” jest klasika jako wspólny język Europejczyków.

Wszyscy mówimy klasyką, bez względu na miejsce urodzenia, przynależność narodową, status społeczny.

Wielka literatura żyje w codziennym języku, w sloganach reklamowych i przemówieniach, we wpisach na Facebooku i dziennikarskich relacjach. Mówimy „być czy nie być”, „trza być w butach na weselu”, „X. odkrył, że mówi prozą”, „królestwo za konia”, „powróćmy do naszych baranów”, czasami nawet nie zda-



Roman Pawłowski, dziennikarz i krytyk teatralny

jąc sobie sprawy, że ktoś te słowa kiedyś wypowiedział po raz pierwszy ze sceny.

Podczas tegorocznej edycji „Nowej Klasyki Europy” chcemy zastanowić się, w jaki sposób klasika, tak silnie obecna w naszej kulturze, wpływa na nasze myślenie o świecie. Co klasyczni autorzy mają nam do powiedzenia o dzisiejszej Europie i jej problemach? Jakie pytania chciałbyśmy im zadać w czasach głębokiego przewartościowania europejskiej idei, w dobie kryzysu politycznego i ekonomicznego?

Kiedy wybierałem przedstawienia na tegoroczną prezentację, w utworach sprzydałem, dwustu, czterystu lat odkrywałem zaskakujące aktualne tematy: bunt oburzonych u Schillera, walkę kobiet o godność i równouprawnienie u Szekspira, kwestię odpowiedzialności władzy za kryzys u Puszkina. Świadczy to o sile klasyki, która według formuły wielkiego polskiego krytyka Jana Kotta, wchłania w siebie współczesność jak gąbka [...].

Większość spośród prezentowanych w tym roku przedsta-

wień jest efektem współpracy między twórcami, wywodzącymi się z różnych krajów i tradycji teatralnych. Chcemy sprawdzić, co wynika z takiego spotkania wielu kultur i metod twórczych. [...]

NKE to dialog kultur, ale także spotkanie różnych dziedzin sztuki [...]. Aby pokonać barierę języka zamówiliśmy nowe tłumaczenia niektórych utworów.

„Borysa Godunowa” usłyszymy na przykład w nowym przekładzie dokonany przez Agnieszkę Lubomirę-Piotrowską, wybitną tłumaczkę współczesnej literatury i dramaturgii rosyjskiej.

Jesteśmy dumni, że możemy w ten sposób odnowić i przybliżyć festiwalowej publiczności te rzadko wystawiane dzieła.

Chciałbym, aby naszym prezentacjom towarzyszyły podobne pytania, co przy pierwszej edycji festiwalu „Nowa Klasika Europy”. Co to dzisiaj znaczy – klasika? Które teksty zasługują na to miano? Jaką wartość ma dla nas literatura klasyczna? I po co nam w ogóle potrzebna jest klasika?

Zapraszam po odpowiedź do Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi!

Roman Pawłowski, kurator programu festiwalu
oprac. #k

Pojemny kanon

Zorganizowany po raz pierwszy w 2010 roku przez Teatr im. S. Jaracza w Łodzi Międzynarodowy Festiwal Teatralny Klasyki Światowej „Nowa Klasika Europy”, to w zamysle przegląd propozycji najważniejszych scen teatralnych Starego Kontynentu (choć nie tylko), który ma się stać pretekstem do dyskusji nad współczesnym odczytywaniem klasycznej literatury światowej.

– Z hasła, którymi chcemy promować nasz festiwal najbardziej podoba mi się zdanie: klasyka to nie dramat – mówił dwa lata temu Roman Pawłowski, ku-

rator programu festiwalowego. – Ma wiele znaczeń. Klasika może być nowoczesna, przeznaczona dla współczesnego widza, ale i takie, że klasyka na scenie nie musi być tylko adaptacją sztuki.

Teatro Storchi, Robert Wilson i Change Performing Arts, Deutsches Theater, Teatro de La Abadía, Teatr Narodowy z Moskwy – to oni odwiedzili Łódź dwa lata temu. Pokazali „Panny z Wilka” Iwaszkiewicza, „Ostatnią taśmę Krappa” i „Końcówkę” Becketta, „Mewę” Czechowa i „Opowiadania Szukszyna”. W tym roku kanon klasyki ulega dalszemu rozszerzeniu... #k

Gdzie, kiedy, ile – czyli „Nowa Klasika Europy” w liczbach (i nie tylko)

- W tym roku bilety na festiwal będą o połowę tańsze. Najtańsze są w strefie III i będą kosztować 25 zł (ulgowe) i 35 zł (normalne)
- Na wszystkie spektakle poza „Wujaszkiem Wanią” bilety kosztują w strefie I – 50 zł (normalne) i 40 zł (ulgowe), w strefie II – 40 zł (normalne) i 30 zł (ulgowe), w strefie III – 35 zł (normalne) i 25 zł (ulgowe)
- Na spektakl „Wujaszek Wania” bilety kosztują: na parter – 50 zł (normalne) i 40 zł (ulgowe), na balkon – 35 zł (normalne) i 25 zł (ulgowe)

- Wszystkie spektakle festiwalu „Nowa Klasika Europy” będą grane na Dużej Scenie Teatru im. S. Jaracza w Łodzi
- Kurator programu festiwalu, Roman Pawłowski przed każdym spektaklem wygłosi wprowadzenie na temat sztuki i zespołu teatralnego
- Po spektaklach odbędą się spotkania z aktorami i reżyserami
- Wszystkie spektakle będą tłumaczone na język polski. „Szosza” Teatru Narodowego z Moskwy będzie tłumaczona symultanicznie